

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Żorach wyrokiem z dnia 27 listopada 2015r., sygn. akt II K 466/12,

uniewinnił:

1. oskarżonego M. P. (1) od tego, że w okresie od ok. 11.10.2010r. do 18.10.2010r. w Ż., na terenie budowy obwodnicy miasta Ż. – odcinek III, będąc jako pracodawca odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił ciężących na nim obowiązków przez nie zapewnienie pokrzywdzonemu P. S. (1) właściwego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, nie zapewnienie właściwego instruktarzu stanowiskowego przy wykonywaniu prac dotyczących transportu studzienek telekomunikacyjnych oraz nie zapewnienie odpowiednich procedur oraz sposobu transportowania ich zgodnie z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz instrukcją koparko-ładowarki przy pomocy której transport ten był wykonywany, przez co naraził pokrzywdzonego P. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, które faktycznie nastąpiło powodując u pokrzywdzonego zmiążdżenie ręki prawej, złamania paliczka bliższego palca II, III i IV, uszkodzenie zginacza powierzchownego oraz głębokiego wskaziciela, skutkujące amputacją kikuta palca IV oraz trwałym niedowładem palca II i III dłoni prawej, stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu i powodujący u pokrzywdzonego znaczną trwałą niezdolność do pracy w zawodzie oraz trwale, istotne zeszpecenie i zniekształcenie palca, tj. od popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 220 § 1 kk w zw. z art. 156 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk,

2. oskarżonego J. S., od tego, że w okresie od ok. 11.10.2010r. do 18.10.2010r. w Ż., na terenie budowy obwodnicy miasta Ż. – odcinek III, będąc jako specjalista ds. bezpieczeństwa i higienę pracy, nie dopełnił ciężących na nim obowiązków przez nie zapewnienie pokrzywdzonemu P. S. (1) właściwego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, nie zapewnienie właściwego instruktarzu stanowiskowego przy wykonywaniu prac dotyczących transportu studzienek telekomunikacyjnych oraz nie zapewnienie odpowiednich procedur oraz sposobu transportowania ich zgodnie z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz instrukcją koparko-ładowarki przy pomocy której transport ten był wykonywany, przez co naraził pokrzywdzonego P. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, które faktycznie nastąpiło powodując u pokrzywdzonego zmiążdżenie ręki prawej, złamania paliczka

bliższego palca II, III i IV, uszkodzenie zginacza powierzchownego oraz głębokiego wskaziciela, skutkujące amputacją kikuta palca IV oraz trwałym niedowładem palca II i III dłoni prawej, stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu i powodujący u pokrzywdzonego znaczną trwałą niezdolność do pracy w zawodzie oraz trwale, istotne zeszpecenie i zniekształcenie palca, tj. od popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 220 § 1 kk w zw. z art. 156 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk,

3. oskarżonego M. S., od tego, że w okresie od ok. 11.10.2010r. do 18.10.2010r. w Ż., na terenie budowy obwodnicy miasta Ż. – odcinek III, będąc jako kierownik budowy odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy, nie dopełnił ciężących na nim obowiązków przez nie zapewnienie pokrzywdzonemu P. S. (1) właściwego przeszkolenia w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, nie zapewnienie właściwego instruktarzu stanowiskowego przy wykonywaniu prac dotyczących transportu studzienek telekomunikacyjnych oraz nie zapewnienie odpowiednich procedur oraz sposobu transportowania ich zgodnie z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz instrukcją koparko-ładowarki przy pomocy której transport ten był wykonywany, przez co naraził pokrzywdzonego P. S. (1) na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, które faktycznie nastąpiło powodując u pokrzywdzonego zmiążdżenie ręki prawej, złamania paliczka bliższego palca II, III i IV, uszkodzenie zginacza powierzchownego oraz głębokiego wskaziciela, skutkujące amputacją kikuta palca IV oraz trwałym niedowładem palca II i III dłoni prawej, stanowiących ciężki uszczerbek na zdrowiu i powodujący u pokrzywdzonego znaczną trwałą niezdolność do pracy w zawodzie oraz trwale, istotne zeszpecenie i zniekształcenie palca, tj. od popełnienia czynu stanowiącego występki z art. 220 § 1 kk w zw. z art. 156 § 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk.

Na podstawie art. 632 pkt 1 kpk w zw. z art. 616 § 1 pkt 2 kpk w zw. z art. 627 kpk oraz § 14 ust 2 pkt 3 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu Sąd zasądził od oskarżyciela posiłkowego P. S. (1) na rzecz każdego z oskarżonych, tj. M. P. (1), J. S. i M. S. po 924,00 (dziewięćset dwadzieścia cztery) złote tytułem zwrotu kosztów ustanowienia w sprawie dla każdego z nich jednego obrońcy.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił oskarżyciela posiłkowego P. S. (1) od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Apelację od tego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego, który na podstawie art. 444 kpk i art. 425 §2 kpk zaskarżył wyrok w całości na i na podstawie art. 427 §1 i 2 kpk w zw. z art. 438 pkt 1 i 2 kpk wyrokowi temu zarzucił:

1. mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku obrazę przepisów postępowania, a to:

a) art. 7 kpk w zw. z art. 2 §2 kpk poprzez dowolną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, polegającą na przyjęciu:

- że w czasie gdy pokrzywdzony P. S. (1) ściągał zwiesie łańcuchowe z zębów szczęk łyżki koparko – ładowarki (...) proces zamykania tych szczęk trwał w przedziale czasowym od 6 do 8 sekund, kiedy faktycznie proces ten musiał trwać ułamek sekundy, albowiem pokrzywdzony nie zdołał w jakikolwiek sposób zareagować, aby usunąć stamtąd swoją dłoń,
- że M. K. (błędnie określony w uzasadnieniu wyroku jako R. M.) nie zauważył osoby ani czynności P. S. (1) dotyczących zdejmowania zawiesia, kiedy faktycznie z zeznań P. S. (1) wynika, że to on odpinał hak z jednej strony studzienki, a M. K. z drugiej, co logicznie wyklucza wiarygodność zeznań tego ostatniego o tym, jakoby miał nie widzieć pokrzywdzonego; wszak drugi z haków nie mógł odczepić się samoistnie;
- w oparciu o zeznania świadka R. M., że pokrzywdzony P. S. (1) przed zdarzeniem wykonywał prace polegające na montażu studzienek teletechnicznych około 20 razy, kiedy zeznania te są sprzeczne z zeznaniami pokrzywdzonego i nie zostały potwierdzone przez pozostałe strony postępowania, a sam świadek M. nie pokusił się nawet, aby wskazać miejsca robót tego rodzaju, gdzie rzekomo pokrzywdzony miał brać udział w ich wykonywaniu,
- w oparciu o zeznania świadka M. K., że w firmie (...) codziennie przed wyjazdem na budowę są przeprowadzane w bazie firmy krótkie szkolenia, na których omawiane są zasady BHP przez oskarżonego M. S., kiedy faktycznie zeznania te są sprzeczne z zeznaniami świadka R. M., który zeznał, że to on zawsze rano instruował przed pracą pracowników, jak zgodnie z zasadami mają wykonywać swoją

pracę, a nadto, że w szkoleniu jak należy montować studzienki telekomunikacyjne brał również udział pokrzywdzony P. S. (1), kiedy co do tego ostatniego brak jest w sprawie jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego fakt jego odbycia,

- za własne ustaleń poczynionych przez biegłego sądowego P. S. (2), opartych na odczuciach biegłego oraz dokonanej przez niego ocenie materiału dowodowego, sprowadzającej się do przyjęcia z góry założonego stanu faktycznego, tj. że:
 - i. pokrzywdzony P. S. (1) miał wiedzę o tym jak przebiega transport studzienek teletechnicznych, albowiem wykonywał te prace wcześniej (kiedy faktycznie pokrzywdzony wcześniej nie wykonywał prac polegających na ściągnięciu zawiesia),
 - ii. odczuwalnym (dla pokrzywdzonego) musiało być zamykanie się szczęk łyżki koparko – ładowarki, a zatem pokrzywdzony miał możliwość usunięcia jej zanim doszło do przytrzaśnięcia, co sugeruje jakoby pokrzywdzony miał co najmniej lekkomyślnie pozostawać w świadomym zagrożeniu trwającym przez kilka sekund i grożącym mu trwałym kalectwem,

(...). w stosunku do pokrzywdzonego przeprowadzono instruktarz stanowiskowy oraz że został on przeszkolony w zakresie przepisów BHP,

iv. pokrzywdzony wbrew poleceniom sam zdecydował się pójść w miejsce rozładunku, kiedy zgodnie z zeznaniami pokrzywdzonego jego brygadziosta wymagał od pokrzywdzonego, aby ten po zakończeniu przypisanych mu czynności nie stał bezczynnie tylko z własnej inicjatywy pomagał w czynnościach pozostałym pracownikom,

v. na kanwie materiału dowodowego sprawy nie można stwierdzić, czy oskarżony J. S. zatrudniony w firmie (...) na stanowisku specjalisty ds. BHP był odpowiedzialny za bezpieczeństwo i higienę pracy;

b) art. 4 kpk poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonych, a dotyczących faktu, że:

- pokrzywdzony zeznał w toku postępowania, iż faktycznie nigdy nie został przeszkolony w zakresie przepisów BHP, jak również, że nie przeprowadzono z pokrzywdzonym wymaganego przepisami instruktarzu stanowiskowego związanego z montażem studzienek teletechnicznych,
- oskarżeni w toku postępowania podawali nieprawdziwe (co zostało udowodnione) informacje o posiadaniu przez operatora koparki – K. B. odpowiednich szkoleń i kwalifikacji do kierowania ludźmi i kierowania koparko – ładowarką, o której mowa w sprawie, co uzasadnia odmowę przyznania wyjaśnieniom tych osób mocy dowodowej i uwzględnieniu zeznań pokrzywdzonego świadczących na niekorzyść oskarżonych,

c) art. 170 §1 pkt 2 kpk w zw. z art. 167 §1 kpk przez błędne uznanie przez przewodniczącego, że okoliczność, która ma być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i tym samym zaniechanie dopuszczenia dowodu z przesłuchania w charakterze świadka M. D. – będącej w czasie wypadku pracownikiem w firmie (...) – na okoliczność wiedzy świadka o tym, iż w w/w zakładzie pracy prowadzonym przez oskarżonego M. P. (1), w którym zatrudniony był pokrzywdzony P. S. (1), faktycznie nie były przeprowadzane szkolenia z zakresu BHP, instruktarze stanowiskowe, a pracownicy, w szczególności pokrzywdzony P. S. (1) oraz konkubent świadka – M. P. (2) obowiązani byli jedynie potwierdzać swoim podpisem fakt ich przeszkolenia, kiedy faktycznie takowe nie było przeprowadzane,

d) art. 201 kpk przez zaniechanie dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego sądowego P. S. (2), w okolicznościach kiedy sporządzona przez niego opinia bazuje na hipotetycznych założeniach co do stanu faktycznego sprawy, przyjętych przez biegłego za udowodnione przed zakończeniem wyrokowania przez Sąd, a mających wpływ na treść opinii biegłego, o których mowa w pkt 1 lit. a) tiret piąta niniejszych zarzutów, co wymagało w ocenie pokrzywdzonego wyjaśnienia przez tego biegłego w ramach ustnej uzupełniającej opinii,

e) art. 410 kpk poprzez dokonanie ustaleń stanu faktycznego przez Sąd w oparciu o dowody przeprowadzone w postępowaniu przygotowawczym, pomimo iż Sąd powinien opierać się na dowodach, które zostały przeprowadzone na rozprawie, tak w szczególności dokonanie rozstrzygnięcia w oparciu o protokół kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, przeprowadzonej bez wyjaśnienia okoliczności zdarzenia z udziałem pokrzywdzonego, a nadto bez zbadania okoliczności wykonywania transportu studzienki teletechnicznej w sposób niezgodny z przepisami BHP, jak i przy użyciu nieodpowiedniego do tych czynności sprzętu oraz przez osobę nieposiadającą uprawnień do kierowania rzeczoną koparko – ładowarką oraz do kierowania ludźmi, co skutkowało błędnym określeniem przyczyny wypadku z udziałem pokrzywdzonego P. S. (1),

f) art. 424 §1 pkt 1 kpk poprzez niewskazanie, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione oraz na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych, a to w szczególności:

- z jakich względów Sąd odmówił mocy dowodowej zeznaniom pokrzywdzonego w zakresie w jakim ten wskazał, że nie został nigdy przeszkolony w zakresie BHP oraz instruktarzu stanowiskowego dla instalowania studzienek teletechnicznych, a przede wszystkim w zakresie postępowania w związku z ruchem koparko – ładowarki i dozwolonych czynności w tym zakresie,

- z jakich względów Sąd nie dopuścił i nie przeprowadził dowodu z przesłuchania świadka M. D..
2. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 220 kk poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że:
- dopuszczenie przez pracodawcę, jak i kierownika budowy oraz specjalistę odpowiedzialnego za przeszkolenie pracowników w zakresie znajomości i przestrzegania przepisów BHP do wykonywania robót budowlanych bez wymaganych szkoleń oraz instruktażu stanowiskowego,
 - dopuszczenie przez pracodawcę, jak i kierownika budowy oraz specjalistę odpowiedzialnego za przeszkolenie pracowników w zakresie znajomości i przestrzegania przepisów BHP do wykonywania robót budowlanych w sposób niezgodny z procedurą regulowaną przepisami wykonawczymi w zakresie wykonywania robót budowlanych oraz instrukcją używanego do tych robót sprzętu budowlanego,
 - dopuszczenie przez pracodawcę i kierownika robót do wykonywania robót budowlanych przy użyciu nieodpowiedniego do tego sprzętu,
 - dopuszczenie przez pracodawcę, jak i kierownika budowy oraz specjalistę odpowiedzialnego za przeszkolenie pracowników w zakresie znajomości i przestrzegania przepisów BHP do wykonywania robót budowlanych przy użyciu pojazdu przez osoby nieposiadające uprawnień do kierowania nim,
 - dopuszczenie przez pracodawcę, jak i kierownika budowy oraz specjalistę odpowiedzialnego za przeszkolenie pracowników w zakresie znajomości i przestrzegania przepisów BHP do wykonywania robót budowlanych przez osoby nieposiadające uprawnień do kierowania grupą ludzi,

występujących łącznie w okolicznościach danej sprawy, nie wypełniają znamion występku narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, nawet w sposób nieumyślny, albowiem zachowania te nie znajdują się w ścisłym związku kinetyczno – funkcjonalnym z obrażeniami, jakich doznał pokrzywdzony, kiedy faktycznie tak stosowana wykładnia przywołanego przepisu ustawy karnej wykluczałaby możliwość realnego zastosowania w praktyce tego przepisu, albowiem bezpośrednio zaniechań osób odpowiedzialnych na kanwie art.220 kk nie sprowadza się wyłącznie do ostatecznego elementu (etapu) zdarzenia wyrządzającego szkodę (jak np. nieprawidłowego zachowania operatora koparki), lecz do stworzenia stanu zagrożenia, który jest realny, tj. możliwy do zaistnienia w danych okolicznościach (a który w niniejszej sprawie faktycznie wystąpił).

Wskazując na powyższe zarzuty, na podstawie art. 427 §1 kpk w zw. z art. 437 §1 kpk skarżący wniósł o:

1. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania;
2. zasądzenie od oskarżonych na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów pomocy prawnej według norm przepisanych za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego okazała się niezasadna. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji w sposób prawidłowy rozważył wszystkie okoliczności sprawy i dowody ujawnione w toku rozprawy, dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji zgromadził w sprawie pełny materiał dowodowy, nie wymagający poszerzenia, czy uzupełnienia. Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa karnego procesowego, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 2 §2 k.p.k., art. 4 k.p.k., oraz art. 410 k.p.k., podnoszonych w apelacji, wskazać należy, iż wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny, dokonując oceny zebranego materiału dowodowego w sposób odpowiadający zasadom wiedzy i doświadczenia życiowego. W polu uwagi Sądu w chwili orzekania znajdowały się wszystkie okoliczności. Ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie przekracza granic określonych w art. 7 k.p.k., ani nie

uchybia zasadzie obiektywizmu, wyrażonej w art. 4 k.p.k. Przedmiotem rozważań sądu były wszystkie okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej zarówno przemawiające na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonych. Sąd wskazał, na jakich dowodach oparł swe rozstrzygnięcie, a którym dowodom odmówił wiary i swoje stanowisko w tym zakresie w sposób wystarczający, uzasadnił w pisemnych motywach rozstrzygnięcia. Postępowanie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie i starannie. Zarzuty stawiane zaskarżonemu rozstrzygnięciu stanowią wyłącznie polemikę ze słusznymi ustaleniami dokonanyymi przez Sąd Rejonowy, sprowadzają się do samego podważania ustaleń Sądu wyrażonych w uzasadnieniu orzeczenia, jak też przeciwstawiania tymże ustaleniom odmiennego poglądu opartego na własnej ocenie materiału dowodowego, który legł u podstaw ustaleń faktycznych.

Sąd Rejonowy w sposób jak najbardziej uprawniony wskazał, jaki był podział ról i co należało do każdego z pracowników w dniu zdarzenia, a co najbardziej istotne to to, że do obowiązków oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego – zgodnie z poleceniem przełożonego – należało załadowywanie elementów studzienek telekomunikacyjnych celem ich przetransportowania na miejsce montażu. Po załadowaniu ostatniego elementu studzienki oskarżyciel posiłkowy bez polecenia ruszył za koparką, udając się na miejsce rozładunku. Co istotne czyniąc wskazane ustalenia faktyczne Sąd opierał się na zeznaniach samego pokrzywdzonego, który na rozprawie, że sam opuścił miejsce załadunku a nadto zeznał także, że kiedy zdecydował się na ściągnięcie zawiesia na stanowisku pana K., nie poinformował go o tym, nie uzgadniał z nim tego wcześniej. Nie ma racji skarżący, by ustalenia Sądu I instancji odnośnie faktu, iż pokrzywdzony już wcześniej uczestniczył w załadunku studzienek na koparkę, były

dowolne. Wynika to przecież nie tylko z zeznań R. M. ale także z zeznań samego pokrzywdzonego P. S. (1), który w toku rozprawy głównej zeznał „po raz kolejny uczestniczyłem w ładunku studzienki na koparkę”. Co prawda pokrzywdzony nie wskazał ile przez wypadkiem razy tę czynność wykonywał, ale niewątpliwie taki fakt miał miejsce. Pokrzywdzony zeznał też, że wiedział jak się te studzienki transportuje na zasadzie obserwacji a podział ról pomiędzy załadunkiem a rozładunkiem był zawsze.

W niniejszej sprawie istotnym było ustalenie, czy oskarżeni naruszyli zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, a jeżeli tak to czy narazili przez to pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Apelujący stawia skarżonemu rozstrzygnięciu wiele zarzutów, podnosząc między innymi, iż Sąd Rejonowy dokonał dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz nie uwzględnił okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonych. Tymczasem Sąd Rejonowy w pisemnym uzasadnieniu skarżonego orzeczenia precyzyjnie wskazał, jakie względy skutkowały niewinnieniem oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów. Stanowisko Sądu I instancji Sąd Odwoławczy w pełni podziela. Na pełną aprobatę zasługuje także stanowisko, iż oskarżony J. S. jako specjalista z zakresu BHP nie ponosi odpowiedzialności ani za zasadzie art. 207 k.p., ani też na zasadzie art. 212 k.p.k., nie był pracodawcą pokrzywdzonego, ani też nie kierował w tym dniu pracownikami. Zachodzące wątpliwości, co do tego, czy oskarżony S. w ramach działania przedsiębiorstwa (...) z siedzibą w Z. był odpowiedzialny także z okolicznością szkolenia lub jego braku w związku z zaistniałym w dniu 18 października 2010 roku na budowie północnej obwodnicy miasta Ż. zdarzeniem wobec przyjętej technologii transportu studzienek, należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego.

Niezasadne są zarówno zarzuty naruszenia przepisów postępowania karnego jak i zarzut obrazy prawa materialnego i błędnej wykładni art. 220 k.k. Podkreślić należy, iż samo naruszenie obowiązków z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, które nie spowodowało konkretnego niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia pracowników lub z niebezpieczeństwem tym nie może być łączone, nie stanowi przestępstwa z art. 220 k.k. Stwierdzenie odpowiedzialności oskarżonych na gruncie prawa karnego wymaga nie tylko wykazania niedopełnienia zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, stanowiących naruszenie praw pracownika wynikających ze stosunku pracy, ale wykazania, iż działania oskarżonych stanowiące niedopełnienie obowiązku z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy stwarzały konkretne, realne i natychmiastowe zagrożenie dla życia i zdrowia pokrzywdzonego, czego następstwem były doznane przez niego obrażenia.

Oskarżeni M. P. (1) i M. S. bez wątpienia zaniedbali pewne, konkretne obowiązki z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, na co w swej opinii wskazał biegły sądowy z zakresu budownictwa i materiałów budowlanych, bezpieczeństwa i higieny pracy przy

wykonywaniu robót budowlanych, ale nie naraziło to pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Bezpośredniość związku zachodzącego pomiędzy naruszeniem przepisów BHP a zagrożeniem dla zdrowia i życia pracowników występuje wówczas, gdy naruszenie przepisów BHP jest naruszeniem tego rodzaju, iż skutek w postaci zagrożenia życia lub zdrowia jest wynikiem samego naruszenia przepisów BHP, bez konieczności wystąpienia dodatkowej przyczyny.

Niebezpieczeństwo musi być bezpośrednie, zaś zagrożenie dla życia lub zdrowia potencjalnej ofiary konkretne i realne. Pojęcie „bezpośrednie” wyklucza możliwość objęcia nim takich przypadków, w których niebezpieczeństwo wprawdzie istnieje, ale jego realizacja zależy od ewentualnych działań sprawcy bądź innych osób. Bezpośrednie niebezpieczeństwo to niebezpieczeństwo grożące wprost bez konieczności włączenia się dalszego impulsu ze strony sprawcy, bądź dodatkowej przyczyny, co oznacza tak zaawansowaną sytuację, że można w zasadzie mówić o bliskim skutku.

W realiach niniejszej sprawy nie można mówić, by niebezpieczeństwo wypadkowe groziło pokrzywdzonemu wprost, bez konieczności włączenia się dalszego impulsu ze strony sprawcy, bądź dodatkowej przyczyny co oznaczałoby ta zaawansowaną sytuację, że można w zasadzie mówić o bliskim skutku.

Co bardzo istotne - do wypadku nie doszło w wyniku przyjęcia nieprawidłowej technologii transportu elementów studzienek, czy doboru niewłaściwego sprzętu, nie doszło do zerwania ładunku, który miałby przygniść pokrzywdzonego, ani jego rozkołysania, co mogłoby powodować uderzenie pokrzywdzonego, ani też nie uległa awarii maszyna, która to awaria mogłaby oddziaływać na pokrzywdzonego. Czynności, jakie wykonywał pokrzywdzony i doprowadziły do zdarzenia wypadkowego równie dobrze mogły obyć się bez zdejmowania zawiesia i w innym miejscu, przy np. typowych robotach ziemnych, w trakcie próby czyszczenia łyżki, której nikt nie zlecałby pokrzywdzonemu i włożenia rąk w te same miejsca to jest otwartą szczękę przedniej łyżki.

Za biegłym powtórzyć należy, iż w ogóle dla czynności zdejmowania zawiesia, nawet gdyby było umocowane na specjalnym uchwycie, niezależnie czy pokrzywdzony odbył niezbędne szkolenia czy też nie, nie było konieczne, potrzebne, ani obligatoryjne opieranie się, podciąganie o łyżkę ładowarki jak w realiach niniejszej sprawy, a tym bardziej wkładanie ręki pomiędzy jej ruchome elementy. Nie był to element pracy konieczny do wykonania czynności przy demontażu zawiesia czy innych pracach przy łyżce ładowarko-koparki. Co więcej, zdjęcie owego zawiesia w ogóle nie wymagało interwencji kogokolwiek, w tym pokrzywdzonego. Operator maszyny mógł bowiem swobodnie sam zrzucić owe zawiesie, nie wychodząc nawet z kabiny maszyny, poprzez odpowiedni ruch łyżką, wówczas bowiem całe zawiesie spadało na ziemię.

Sąd Rejonowy zasadnie w oparciu o całokształt zgromadzonego w sprawie materiału

dowodowego, w tym opinię biegłego sądowego z zakresu budownictwa i materiałów budowlanych, bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu robót budowlanych ustalił, iż bezpośrednią przyczyną wypadku było przygnięcie palców prawej ręki pokrzywdzonego wskutek zamknięcia łyżki ładowarkowej przez operatora koparko-ładowarki K. B. a także wobec umieszczenia w tej części łyki ładowarko-koparki ręki przez pokrzywdzonego. Sąd Rejonowy słusznie przyjął, iż pokrzywdzony nie zachował podstawowych wymagań bezpieczeństwa pracy. To niewłaściwe i nieostrożne w ustalonych okolicznościach postępowanie pokrzywdzonego, bezpośrednio doprowadziło do powstania doznanych przez niego obrażeń. Sąd meriti słusznie oparł się na opinii przywołanego już biegłego przyjmując, iż pozycja pokrzywdzonego w trakcie zdarzenia była nienaturalna i nieergonomiczna, a jego zachowanie niezrozumiałe. Niezrozumiałe ergonomicznie było ułożenie ręki w miejscu, w którym doszło do jej przygnięcia. Pokrzywdzony musiał wiedzieć, że łyżka składa się z ruchomych części, efekt których podobny jest do zamykającej się szczęki, a zatem

istniało uzasadnione ryzyko możliwości bycia pochwyconym, zgniecionym przez ową szczękę i to niezależnie od tego jak długo część ładowarkowa łyżki się zamyka.

Wskazać należy za Sądem I instancji, iż w trakcie instruktarzy nie wspomina się o okolicznościach, które zdają się być oczywiste, pewne fakty wynikają bowiem ze zdrowego rozsądku, nie trzeba tłumaczyć pracownikom, aby nie kładli się pod koła pracującej maszyny, ani nie wkładali rąk w miejsce obracających się wałów, kół zębatych- okoliczności te są dla wszystkich jasne. Sprawowanie nadzoru nie zwalnia ze zdroworozsądkowego myślenia osób wykonujących prace na stanowiskach robotniczych.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. Dowód z protokołu kontroli Państwowej Inspekcji Pracy został przeprowadzony na rozprawie, co wprost wynika z treści protokołu z dnia 20 listopada 2015 roku. Z zapisów protokołu zawartych na k-538 akt wynika, iż za zgodą stron ujawniono bez odczytywania w całości akta Ds. 753/12, w tym właśnie ów protokół. Art. 410 k.p.k., wskazuje, iż podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Sąd I instancji nie naruszył zatem normy wskazanej w przywołanym przepisie. Zarzut obraży art. 410 k.p.k., zachodzi wówczas, gdy przy wyrokowaniu sąd opiera się na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej oraz gdy opiera się na części materiału ujawnionego. Nie stanowi naruszenia tego przepisu dokonanie oceny materiału dowodowego przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie w sposób odmienny od subiektywnych oczekiwań stron procesowych (vide: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 2015 roku, sygn. III KK 70/15). Sąd Rejonowy czyniąc w niniejszej sprawie ustalenia faktyczne opierał się nie tylko na protokole kontroli Państwowej Inspekcji Pracy, ale również na szeregu innych dokumentach, w tym opinii biegłego sądowego P. S. (2), także

osobowych źródłach dowodowych, w tym zeznaniach pokrzywdzonego. Z całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego wywiódł słuszny wniosek, iż nieprawidłowa technologia transportu studzienek, brak przeszkolenia pokrzywdzonego, brak uprawnień u K. B. do obsługi koparko-ładowarki nie stanowiły bezpośredniego niebezpieczeństwa zagrożenia życia i zdrowia pokrzywdzonego.

Sąd Odwoławczy nie podzielił także zarzutu wadliwości uzasadnienia, które – wbrew twierdzeniom skarżącego - odpowiada wymogom art. 424 § 1 k.p.k. i pozwala na kontrolę odwoławczą prawidłowości rozstrzygnięcia. Uzasadnienie zawiera pełną i rzetelną ocenę całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego. Sąd Rejonowy precyzyjnie oraz dokładnie opisał stan faktyczny przyjęty za podstawę wyroku. Wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakiej w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd Rejonowy wskazał także na czym oparł poszczególne ustalenia i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd I instancji odniósł się do zeznań każdego z przesłuchanych w sprawie świadków, w tym do zeznań pokrzywdzonego. Uzasadnienie sporządzone w niniejszej sprawie daje możliwość przeprowadzenia kontroli odwoławczej co do prawidłowości postępowania i rozumowania Sądu I instancji. Powtórzyć należy, iż Sąd meriti wskazał, iż pokrzywdzony zaprzeczał, jakoby odbył wymagane szkolenia, pomimo, iż w aktach sprawy znajdują się podpisane przez niego: karta szkolenia wstępnego w dziedzinie BHP, zaświadczenie z dnia 6 września 2010 roku o ukończeniu szkolenia w dziedzinie BHP, informacja o ryzyku zawodowym, które wiąże się z wykonywaną pracą. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, iż w dalszej części uzasadnienia Sąd Rejonowy wskazał, że pomimo istniejących w tym zakresie wątpliwości okoliczność, czy pokrzywdzony odbył szkolenia nie ma istotnego znaczenia z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonych wynikającej ze stawianych im zarzutów. Sąd Rejonowy wskazał także, iż zaniedbania oskarżonych, w tym właśnie brak właściwego przeszkolenia pokrzywdzonego w zakresie przepisów BHP stanowiły jedynie pośrednią przyczynę zdarzenia. Sąd I instancji wskazał zatem, iż nawet przy założeniu, że owe szkolenia się nie odbyły to i tak nie może to stanowić o odpowiedzialności karnej oskarżonych za zarzucane im czyny.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 424 § 1 k.p.k., a mianowicie, iż sąd nie wskazał, z jakich względów nie dopuścił i nie przeprowadził dowodu z przesłuchania świadka M. D.. Podkreślić należy, iż zgodnie z utrwalonym już w tej mierze orzecnictwem wskazanie powodów oddalenia wniosku dowodowego winno być zamieszczone nie w uzasadnieniu wyroku, lecz w uzasadnieniu postanowienia. I tak też w niniejszej sprawie Sąd postąpił. W postanowieniu wydanym dnia 26 października 2015 roku przywołując jako podstawę oddalenia wniosku dowodowego art. 170 § 1 punkt 3 k.p.k. Sąd Rejonowy wskazał, iż

zaproprowany dowód jest nieprzydatny do stwierdzenia, czy oskarżyciel posiłkowy był przeszkolony zgodnie z przepisami BHP. W zarzutach apelacji błędnie wskazano, iż dowód z zeznań świadka M. D. został oddalony z uwagi na fakt, iż okoliczność, która miała być udowodniona, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Tymczasem podstawę oddalenia wniosku stanowił fakt, dowód ten był nieprzydatny do stwierdzenia, czy oskarżyciel posiłkowy był przeszkolony zgodnie z zasadami BHP. Niezależnie od powyższego odesłać należy w tym miejscu do poglądu wyrażonego w poprzednim akapicie, tj. że ewentualny brak właściwego przeszkolenia do wykonywania prac przy pracach transportowych stanowiło pośrednią (a nie bezpośrednią) przyczynę zdarzenia wypadkowego.

Nie jest także zasadny zarzut naruszenia art. 201 k.p.k. Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, prowadzi do wniosku, iż Sąd meriti postąpił prawidłowo oddalając wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej ustnej opinii biegłego z zakresu budownictwa i materiałów budowlanych, bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu robót budowlanych. W kwestii uznania opinii za jasną i pełną w rozumieniu art. 201 k.p.k. decydujące znaczenie ma ocena sądu, a nie stron. Składający ów wniosek nie uprawdopodobnił zaistnienia sytuacji wskazanych w przepisie art. 201 k.p.k. Sąd I instancji zasadnie uznał, iż opinia pisemna znajdująca się w aktach sprawy jest pełna, bo udziela odpowiedzi na wszystkie postawione pytania, uwzględnia wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności, zawiera też uzasadnienie wyrażonych w niej ocen oraz poglądów. Opinia jest również jasna i nie zawiera sprzeczności. Biegły odniósł się do całokształtu okoliczności sprawy, wskazał, iż stwierdzone nieprawidłowości pozostawały jedynie w związku pośrednim ze zdarzeniem wypadkowym pokrzywdzonego. Zaznaczyć należy, iż wniosek dowodowy powinien zmierzać do wykrycia lub oceny właściwego dowodu i nie powinien być przeprowadzany "na wszelki wypadek", jedynie dla sprawdzenia, czy dzięki temu da się wysnuć kolejną wersję zdarzenia.

Mając na względzie powyższe okoliczności, uznając zaskarżony wyrok za słuszny, utrzymano go w mocy. Na rzecz każdego z oskarżonych od oskarżyciela posiłkowego subsydiarnego zasądzono kwotę po 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym. Mając na względzie trudną sytuację materialną i finansową P. S. (1), po myśli art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono go od ponoszenia kosztów za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Olga Nocoń

SSO Katarzyna Gozdawa-Grajewska SSO Lucyna Pradelska-Staniczek (spr)